

Chcą wyleczyć 2,5 letniego Dawida z Opola. Potrzeba na to aż 9 mln złotych

Chłopiec cierpi na rzadką wadę serca i niedrożne tętniczki płucne. Jedyną szansą na wyleczenie są operacje w Stanach Zjednoczonych. Rodzice chłopca rozpoczęli zbiórkę pieniędzy potrzebnych na zabiegi. To największa zbiórka na tego typu cel jaka do tej pory została przeprowadzona w Polsce. Żeby uratować chłopca potrzeba aż 9 mln złotych. Jego choroba polega na tym, że serce w nie jest w stanie dotlenić rozwijającego się organizmu.

- Bywają ciężkie chwile, ale Dawid dodaje nam sił - mówi Elżbieta Popardowska, mama Dawida. - Wszystko robi tak jak każde inne dziecko. Brakuje mu powietrza i on wtedy się męczy. Dawidek im będzie starszy, tym będzie mu trudniej wszystko wykonać, trudniej będzie mu biegać, chodzić. O to właśnie walczymy, żeby do tego nie doprowadzić, żeby Dawid zawsze był takim chłopcem radosnym i szczęśliwym. My nie mamy nad czym się zastanawiać. Ryzykujemy albo tę kwotę, albo życie Dawida. Albo umrze, albo zbierzemy pieniądze.

O chorobie rodzice Dawida dowiedzieli się w trakcie ciąży. Jeśli uda się uzbierać określoną kwotę, chłopiec przejdzie trzy skomplikowane zabiegi. Jak zaznacza ojciec chłopca, Sławomir Drapacz, cała rodzina stara się pomagać w opiece nad Dawidem.

- Robimy wszystko, żeby mu pomóc - zaznacza Sławomir Drapacz. - Staramy się żyć normalnie, bo póki Dawid wygląda normalnie, to nasze życie też tak musi wyglądać. Jego saturacja, jak na razie, pozwala na to, ale wiemy, że z czasem będzie ta saturacja spadała. Jeśli nic nie będziemy robić, to będzie coraz gorzej.

- Często to się po prostu bawimy, a ja się opiekuję Dawidem. Kiedy byłam jeszcze jedynaczką to było moje marzenie i właśnie się spełniło, a więc mam nadzieję, że to drugie marzenie, żeby Dawid był zdrowy, też się spełni - dodaje Karolina, siostra Dawida.

Zbiórka pieniędzy na leczenie chłopca odbywa się za pośrednictwem portalu siepomaga.pl. Będzie ona trwała do końca lipca.